

MARCIN WITKOWSKI

BEZ OSTATNIEGO ROZDZIAŁU.

NOWA HISTORIA

POMNIKA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY

12 PUŁKU PIECHOTY

W październiku 2010 r. miała miejsce premiera filmu poświęconego dziejom Pomnika Poległych Żołnierzy 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej – „Przewroty cdn.” Scenariusz powstał głównie w oparciu o relacje świadków i dostępne materiały archiwalne, których ilość jest dość uboga. Najwięcej dokumentów, co zrozumiałe, pochodzi z początku lat 80., gdy wśród solidarnościowych postulatów znalazło się żądanie przywrócenia pomnika przed byłe koszary. O ponownym odsłonięciu monumentu, w listopadzie 1981 r., chętnie opowiadają też świadkowie – ówcześni opozycjoniści wobec ludowej władzy, uczestnicy tamtych wydarzeń. Natomiast poszukiwania archiwaliów dotyczących lat wcześniejszych, przede wszystkim dotyczących okoliczności usunięcia pomnika w połowie lat 70., napotykają na szereg trudności – przedstawiciele ówczesnych władz partyjnych i administracyjnych, którzy mogliby najwięcej o tej sprawie powiedzieć nie chcą rozmawiać albo zasłaniają się niepamięcią, milczą też archiwa. Przedstawienie przejrzystego obrazu wydarzeń jest więc trudne. Nie znaczy to jednak, że niemożliwe.



Kurier Codzienny z 10 grudnia 1928 r.
 – informacja o odsłonięciu pomnika.
 (zbiory Muzeum Miejskiego w Wadowicach)

W poniższym artykule przedstawiam wyniki poszukiwań przeprowadzonych na przestrzeni minionego roku, poszukiwań, które rzucają trochę światła na najbardziej zawiłane i okryte mrokiem zapomnienia (lub jak kto woli historycznej amnezji) dzieje monumentu poświęconego żołnierzom poległym w walce o granice niepodległej Polski.¹



**Oszpecony przez okupanta cokół pomnika.
Z lewej strony widoczna niemiecka wartownia
(charakterystyczne trójkolorowe,
biało - czerwono - czarne malowanie);
1940/1941 (?) (fot. Wiesław Mirosławski)**

W MROKACH OKUPACJI

Odsłonięty w 1928 r. przed koszarami Pomnik Poległych Żołnierzów 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadovickiej został w okresie okupacji pozbawiony przez niemieckie władze wszelkich elementów nawiązujących do niepodległej Polski. Zniszczono figurę stojącego na froncie cokołu żołnierza, zerwano wykonane z brązu napisy z nazwami półbitewnych oraz usunięto tablicę dedykacyjną, która trafiła do koszarowych piwnic. Kiedy to miało miejsce? Relacje świadków są sprzeczne a niema żadnych dokumentów na podstawie których można by to ustalić.²

W trakcie poszukiwań natrafiłem jednak na ciekawe zdjęcie, które może rzucić nieco światła na tą sprawę.

Na wykonanej z ukrycia fotografii pomnik pozbawiony jest figury żołnierza, na budynku koszar brak przedwojennego napisu („Koszary 12 pp im. gen Fiszer’a”) ale na pustym cokole jest tablica dedykacyjna! Zdjęcie miało być wykonane w 1940 lub 1941 r. – błędny opis czy może okupant tak długo zwlekał z usunięciem tablicy? Pytanie to na dzień dzisiejszy pozostaje niestety bez odpowiedzi.

Pytaniem pozostaje także, dlaczego Niemcy pomnika po prostu nie zburzyli? Michał Siwiec-Cielebon sugeruje w swoim artykule, że pusty cokół mógł posłu-

1 Historię pomnika sprzed wadovickich koszar przedstawił kilka lat temu na łamach „Wadovian” Michał Siwiec-Cielebon (por. Siwiec-Celebon M., Historia świadka historii. Zarys dziejów Pomnika Poległych Żołnierzów 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadovickiej (1928-2001) [w:] Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny, Nr 7, Wadowice, Rok 2002; ss. 73-87), nie jest więc moim celem powtarzanie opisanych w nim wydarzeń, ale przedstawienie najnowszych wyników badań nad tym zagadnieniem.

2 Według relacji Tadeusza Mleczeko (zm. 2010 r.), w 1939 r. 15-letniego gimnazjalisty z Zaskawia, figura żołnierza została zniszczona na początku okupacji. W rozmowie ze mną opowiadał, że widział sterczące z cokołu kikuty nóg zniszczonego żołnierza. Z kolei Józef Klauzner, mieszkający wówczas vis a vis koszar, uważa, że stało się to później, ale nie jest w stanie określić kiedy dokładnie.

żyć jako podstawa dla pomnika upamiętniającego bohaterstwo żołnierzy niemieckich.³ Być może. Zwłaszcza, że polski Krzyż Walecznych, okalający ozdobną urnę na szczycie monumentu, przypominać mógł okupantom niemiecki Krzyż Żelazny...

Mimo wojennej zawieruchy pusty cokół przetrwał do 1945 r.

38 ARMIA I 18 KOŁOBRZESKI PUŁK PIECHOTY

26 stycznia 1945 r. Wadowice zostały wyzwolone przez oddziały radzieckie z 38 Armii IV Frontu Ukraińskiego, dowodzonej przez generała-pułkownika Kiriła Siemionowicza Moskalenkę, późniejszego marszałka ZSRR. Komendantem wojennym miasta został radziecki oficer, mjr Bałbiński a czerwoarmiści zajęli na kwatery przedwojenne koszary 12 pułku piechoty, przed którymi stał pomnik.⁴



Pomnik Wdzięczności dla żołnierzy radzieckich, stojący na wadowickim rynku – Placu Armii Czerwonej od lat 40. do 1969 r. (zbiory Mariusza Jasińskiego)

Od listopada 1945 r. koszary stały się siedzibą 18 kołobrzeskiego pułku piechoty WP, który stacjonował w nich do końca 1955 r.⁵ Ani w okresie walk o miasto ani w ciągu następnych lat, gdy koszary służyły jako obiekt wojskowy – cokół nie został zniszczony czy uszkodzony.

-
- 3 Siwiec-Cielebon M, Historia świadka historii, s. 76.
- 4 Koźbiał K., Wadowice Anno Domini 1945. Obraz z życia miasta [w:] pod red. T. Graffa, Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły Ojczyzna domowa”, Wadowice, 23 stycznia 2009 r., Kraków 2009, s. 180; por. Grodnicki A., Jaglarz J. R., Fidziński J., Opowieść o Wadowicach, Bielsko-Biała 1983, s. 36.
- 5 18 pułk piechoty powstał w ramach 6 Dywizji Piechoty, formowanej w lipcu 1944 r. w rejonie Żytomierza w ZSRR, z rozkazu dowódcy 1 Armii Polskiej gen. Zygmunta Berlinga. Od stycznia 1945 r. pułk walczył o forsowanie Wisły, brał udział w walkach o Wał Pomorski oraz o Kołobrzeg – za wyzwolenie tego ostatniego otrzymał wyróżniająca nazwę „kołobrzeski”. 3 maja 6 DP, w ramach której działał pułk, dotarła do Łaby. Po zakończeniu zadań okupacyjnych (maj-czerwiec 1945 r.) w rejonie Belendorfu, żołnierze 18 pułku zostali skierowani do służby granicznej nad Nysą (do listopada 1945 r.) a następnie dyslokowani w Wadowicach. W 1953 r. 6 DP, w której składzie funkcjonował 18 pułk, przeszła z Krakowskiego Okręgu Wojskowego (KOW) do Warszawskiego Okręgu Wojskowego (WOW). Dowódca WOW w grudniu 1955 r. podjął decyzję o rozformowaniu pułku. Jego tradycje kontynuuje obecnie, po licznych zmianach w nazewnictwie i podporządkowaniu organizacyjnym – 18 batalion powietrznodesantowy z Bielska-Białej, ze składu 6 Brygady Powietrznodesantowej (w latach 1992-2009 6 Brygady Desantowo-Szturmowej) im. gen. Stanisława Sosabowskiego, następczyni 6 DP.

AWANTURA O KOSZARY

Analizując powojenne dzieje pomnika nie sposób pominąć losów byłych koszar 12 pułku – ich historia jest bowiem związana ze stojącym przed nimi monumentem.

Kiedy w grudniu 1955 r. ostatni żołnierze 18 pułku piechoty opuścili wadowickie koszary przed władzami pojawił się problem zagospodarowania największego gmachu w mieście.

Budynek o tak ogromnej powierzchni w drugiej połowie lat 50. był zagospodarowywany „na dziko” – stał się między innymi siedzibą: pralni, Spółdzielni Inwalidów „Pionier”, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego (WPHS), Central: Tekstylnej, Odzieżowej i Centrogalu (producenta dodatków krawieckich i pasmanterii) oraz jeszcze kilku innych instytucji.⁶ Sytuacja ta nie mogła jednak trwać w nieskończoność i problemem byłych koszar zajęło się wreszcie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wadowicach.

Architekt powiatowy inż. Mieczysław Kobos zarzucił Prezydium, że „(...) zezwoliło wszystkim użytkownikom koszar na bezprawne zajęcie jego pomieszczeń, a nawet nie przeciwdziało, że użytkownicy przebudowywali, względnie rozbudowywali swoje lokale.”⁷ Do zarzutów inż. Kobosa ustosunkował się Czesław Nadobnik, do lutego 1958 rok przewodniczący Prezydium MRN, który wyjaśnił, że „(...) czuje się współodpowiedzialnym, za niewłaściwe zagospodarowanie b. koszar (...), tłumaczy jednak takie stanowisko Prezydium, specyficzną sytuacją jaka wytworzyła [się] w momencie przejęcia tego obiektu przez miasto od władz wojskowych w Krakowie, gdzie trzeba było na gwałt wprowadzić do koszar instytucje i urzędy i obiekt ten doraźnie zagospodarować, aby uniknąć ewentualnego odebrania tego obiektu.”⁸

Przez całą pierwszą połowę 1958 r. trwały przepychanki – głównie pretensje finansowe instytucji zajmujących dotychczas pomieszczenia byłych koszar.⁹

6 Kronika Miasta i Gminy Wadowice. W budynku pokoszarowym znalazły się także (od maja 1957 r.) pomieszczenia na garaże dla nowo powstałej placówki PKS w Wadowicach.

7 Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Oświęcimiu (dalej: APO), Zespół Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wadowicach (dalej: PMRNW) 9, Protokół Nr IV/58, 6 czerwca 1958 r. inż. Mieczysław Kobos (1908-1969), od lat 30. był architektem miejskim a później powiatowym, był budowniczym pierwszego wadowickiego osiedla, tzw. „wojskowego”. Podczas okupacji żołnierz AK, ps. „Andrzej”. (Studnicki G., Kto był kim w Wadowicach, Wadowice 2004, s. 113).

8 Ibidem. Czesław Nadobnik był członkiem MRN od 1954 r. (sekretarz Prezydium (1954-1957), przewodniczący Prezydium (1957-1958), członek (1958-1961; 1965-1969; 1969-1973) (Kronika Miasta i Gminy Wadowice).

9 Przykładem niech będzie sprawa Spółdzielni Inwalidów „Pionier”. Podczas posiedzenia Prezydium MRN w styczniu 1958 r. zdecydowano przekazać budynek Zakładom Zielarskim „Herbapol” włącznie z zaadoptowanymi już pomieszczeniami „Pioniera”. Spółdzielnia otrzymała odszkodowanie w wysokości 17.325 zł. (APO, PMRNW 103, Protokół nr II/58, 23 stycznia 1958 r.).

Ostatecznie wszystkie sprawy lokalowe wyjaśniono i uchwałą z 30 lipca 1958 r. „Miejska Rada Narodowa w Wadowicach, postanowiła w roku 1957 przeznaczyć otrzymany od władz wojskowych obiekt pokoszarowy przy ul. 1 Maja Nr. 40, dla celów przemysłowych, w związku z czym, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przekazało go z kolei, w wymienionym roku, Krakowskim Zakładom Zielarskim [„Herbapol”], na uruchomienie w tym obiekcie zakładów przemysłu farmaceutycznego-zielarskiego.”¹⁰

W budynku koszar ostatecznie znalazł więc swoją siedzibę krakowski „Herbapol”. Podczas „porządkowania” byłych koszar temat stojącego przed nimi cokołu w ogóle się nie pojawił.

PORZĄDKOWANIE I ESTETYZACJA MIASTA

Przez kolejną dekadę niszczący przed budynkiem Zakładów Zielarskich cokolwiek pomnika poległych „dwunastaków” nie zajmował w sposób szczególny uwagi ani kierownictwa „Herbapolu” ani wadowickich władz miejskich. Zmiany miały dopiero nadejść.

Koniec lat 60. to okres intensywnej modernizacji miasta – w ramach czynów społecznych przeprowadzano między innymi: budowę kanalizacji i instalacji oświetleniowych, porządkowanie placów, zieleńców, poszerzanie ulic oraz generalne remonty budynków.¹¹

Jeśli prześledzimy inwestycje podejmowane w rejonie ulicy 1 Maja na przełomie lat 60. i 70. okaże się, że pomnik w końcu musiał stanąć na ich drodze.

W 1968 r. Wadowice przystąpiły do organizowanego przez Urząd Rady Ministrów i wydawnictwo „Gospodarka i Administracja Terenowa” konkursu „Czynny społeczne 25-lecie PRL”, odbywającego się pod patronatem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W tym samym roku podniesiono chodnik



**Pomnik Wdzięczności dla żołnierzy radzieckich
dłuta Franciszka Suknarowskiego,
odslonięty na Placu Armii Czerwonej
7 listopada 1969 r.
(zbiory Mariusza Jasińskiego)**

10 APO, PMRNW 135/9, Uchwała Nr. 22/V/58, 30 lipca 1958 r.
Podany w uchwale rok 1957 to rok podjęcia decyzji co do losów byłych koszar, przeznaczonych na cele przemysłowe, natomiast w roku 1958 przekazano budynek „Herbapolowi”.

11 Po raz pierwszy wadowicka MRN omawiała na sesji ewentualność wykonywania pewnych napraw na drogach i w parku poprzez czyny społeczne 28 lutego 1956 r. (Kronika Miasta i Gminy Wadowice).

na ul. 1 Maja w kierunku centrum miasta, między przebudowywaną wówczas ul. Jana Kochanowskiego a ul. Fabryczną.¹²

W „Informacji o realizacji czynów społecznych i programu porządkowania oraz estetyzacji miasta za I półrocze 1969 r.” przedstawionej Prezydium MRN 12 lipca 1969 r. stwierdzono, że: „Pozostał do wykonania chodnik na ul. 1-go Maja od mostu na rzece Skawie do bazy wjazdowej do Zakładu [Wodociągowo-Kanalizacyjnego na Zaskawiu]. Według zapewnień do końca br. chodnik zostanie wykonany.”¹³ Ponadto planowano także, uporządkowanie terenu byłych koszar od strony ul. 1 Maja oraz wykonanie na nich elewacji. Wykonaniem tego przedsięwzięcia miał zająć się obecny gospodarz obiektu – Zakład Zielarski „Herbapol” w terminie do końca 1971 r. Koordynatorem działań było Prezydium MRN. W 1971 r. na ulicach Zegadłowicza, 1 Maja i Poprzecznej założono oświetlenie kablowe, którego odbiór nastąpił 29 lipca.¹⁴ Na wspomnianych ulicach przebudowano również kanał burzowy. Już na początku lat 70. podejmowano inwestycje na terenie znajdującym w bezpośrednim otoczeniu pomnika, ale o tym ostatnim wciąż nie mówiono ani słowa.

OPIESZAŁY „HERBAPOL”

Jak się okazało „Herbapol” nie kwapił się z uporządkowaniem rejonu ul. 1 Maja i nie odnowił frontu budynku – podczas styczniowej sesji MRN w 1973 r. radny Józef Wójcik wnioskował „(...) aby **zmusić** użytkownika b. koszar przy ul. 1 Maja, tj. Krakowskie Zakłady „Herbapol” do przeprowadzenia modernizacji tego budynku, gdyż obecnie swoim wyglądem wpływa ujemnie na estetykę (...) miasta.”¹⁵

Na tej samej sesji został poruszony jeszcze inny temat – problem uporządkowania cmentarza wojskowego, który w historii pomnika miał już niedługo odegrać

12 Kronika Miasta i Gminy Wadowice.

13 APO, PMRNW 135/246, Informacja o realizacji czynów społecznych i programu porządkowania oraz estetyzacji miasta za I półrocze 1969 r.; 12 lipca 1969 r. Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych, miało swoją bazę na Zaskawiu, gdzie od 1957 r. budowano magazyny, garaże, warsztaty i prefabrykatornie. W Kronice Miasta i Gminy Wadowice zanotowano: „Do ważniejszych czynów zrealizowanych w 1970 r. które przyczyniły się do porządkowania miasta należy zaliczyć (...) budowę chodnika na ul. 1-go Maja od mostu na Skawie do bazy MPGK”. Zapowiadaną w 1969 r. inwestycję zrealizowano więc rok później.

14 APO, PMRNW 135/246, Program porządkowania miasta Wadowice na rok 1970; APO, PMRNW 135/64, Informacja o realizacji Programu Wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Wadowicach (1969-1973), 8 czerwca 1973 r., s. 7; por.: Kronika Miasta i Gminy Wadowice.

15 APO, PMRNW 64, Protokół z XLIII Sesji MRN w Wadowicach; 25 stycznia 1973 r., s. 3



Cokół pomnika przed budynkiem Zakładów Zielarskich „Herbapol”; przełom lat 60. i 70.
(zbiory Mariusza Jasińskiego)

niebagatelną rolę. Czy można łączyć te dwie kwestie? Nie dotarłem niestety do materiałów, które mogłyby to potwierdzić, sprawa pozostaje więc nierozwiązana.

W czerwcu 1973 r. Prezydium MRN przedstawiło „Informację o realizacji Programu Wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Wadowicach” w kadencji 1969-1973. **„Modernizacja byłych koszar przez „Herbapol”** znalazła się w dokumencie wśród zadań **“(…) ujętych w programie wyborczym które dotychczas nie zostały sfinalizowane, ale wiadomo nam, że będą ujęte do 1975 [roku] (...)**¹⁶

W grudniu 1973 r. wybrano nową Radę Narodową w Wadowicach – jak głosiły oficjalne dane w wyborach wzięło udział 97,5% uprawnionych a na listę Frontu Jedności Narodu oddano 99,9% głosów... „Nowa kadencja przypadająca na lata 1974-1977 winna upłynąć pod znakiem wyęzionej i konsekwentnej realizacji zadań postawionych przez I Krajową Konferencję Partyjną, a ujętych w kierunkach rozwoju gospodarczego miasta do roku 1975 (...)” W szczególności zakładano, że do końca 1975 r. „Zakłady Zielarskie „Herbapol” przystąpią do modernizacji budynku przy ul. 1 Maja, w ramach której zostanie między innymi wykonana elewacja. Koszt remontu wyniesie około 8 mln złotych.”¹⁷

16 APO, PMRNW 64, Informacja o realizacji Programu Wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Wadowicach [1969-1973], 8 czerwca 1973 r., ss. 7-8.

17 APO, PMRNW 64, Zał. Nr. 1 do prot. Nr. I/73 MRN z dnia 18 grudnia 1973 r., s. 6.

W pierwszych miesiącach 1974 r. (luty, marzec) problemem ulicy 1 Maja i stojących przy niej dawnych koszar zajmowała się Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Dyskutowano nad budową chodnika w kierunku granic miasta. Natomiast w „Programie porządkowania i estetyzacji Wadowic na rok 1974 i 1975” ustalono między innymi, że Zakłady Zielarskie „Herbapol” w II i III kwartale 1974 r. mają przeprowadzić „(...) wyburzenie ogrodzenia i wykonanie elewacji na budynku nr 40 [byłe koszary].” W tym samym okresie Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej (MPGK) przeprowadzi remont chodników.¹⁸

We wszystkich wyżej przytoczonych dokumentach mowa jest o remoncie elewacji, chodników, uporządkowaniu otoczenia budynku zakładów zielarskich, oświetleniu ulicy..., jednocześnie dokumenty wciąż milczą w kwestii stojącego przed byłymi koszarami cokołu.

PRZEŁOM

W filmie „Przewroty cdn.” pojawiła się sugestia, że przeniesienie pomnika spod byłych koszar na cmentarz wojskowy mogło mieć miejsce w 1973 r. Taka data pojawiła się bowiem w piśmie z 3 sierpnia 1981 r., w którym przewodniczący Delegatury NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie, dr Andrzej Nowakowski, przedstawił zarzuty wobec Naczelnika Miasta Mariana Skrzypczaka. W obliczu znanych dziś dokumentów jest to ewidentny błąd, najpewniej pomyłka drukarska, która wkradła się do powyższego dokumentu.¹⁹

Przełomowym dla datowania przeniesienia pomnika okazał się odnaleziony w oświęcimskim archiwum protokół z posiedzenia Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z 9 stycznia 1975 r. Podczas tego posiedzenia Eugeniusz Stojak pytał „(...) **kto będzie prznosił pomnik z ul. 1-go Maja i czy będzie to wykonywane w ramach czynów, czy dotacji (...)**”. Wyjaśnień udzieliła Helena

18 APO, MRNW, 16/283, Protokoły z posiedzeń Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, wnioski, opinie i ich realizacja (Protokół Nr 1/74, Protokół 2/74); Program porządkowania i estetyzacji Wadowic na rok 1974 i 1975.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej (MPGK) funkcjonowało pod tą nazwą od 1 stycznia 1973 r., po połączeniu dwóch przedsiębiorstw, działających dotąd na zasadzie unii personalnej – Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej (PGK) i Miejskiego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej (MZGM). (APO, MRNW, 16/283, Sprawozdanie z działalności MPGK w Wadowicach za rok 1973). Długoletnim kierownikiem (dyrektorem) Przedsiębiorstwa był Kazimierz Ruła (1915-1989), prezes wadowickiego koła ZBoWiD. (Studnicki G., op. cit., s. 212)

19 APO, Urząd Miasta i Gminy w Wadowicach (dalej UMGW), 16/310, Zał. Nr 3, Dodatkowe zarzuty p-ko Marianowi Skrzypczakowi, ss. 25-26 (wypis z pisma Delegatury NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie w Wadowicach Nr NSZZ/Wad/1/43/81 z dnia 3 sierpnia 1981 r. przedstawiającego zarzuty pod adresem Naczelnika Miasta i Gminy w Wadowicach – Ob. Mariana Skrzypczaka).



Etap wyścigu kolarskiego w Wadowicach; z lewej cokół pomnika, lata 70.
(zbiory Mariusza Jasińskiego)

Bogunia – „Pomnik z ul. 1-go Maja /b. koszary/ przeniesiony będzie na cmentarz wojskowy w ramach czynów społ. zgłoszony przez Prezesa ZBoWiD, bez dotacji ze strony Urzędu.”²⁰ Sposób zapytania o przeniesienie sugeruje, że kwestia ta była poruszana co najmniej pod koniec 1974 r. Niestety, jest to jedyny odnaleziony dokument w tej sprawie.

KTO ZA TYM WSZYSTKIM STOI?

W 1975 r., co do roku nie ma już wątpliwości, Pomnik Poległych Żołnierzy 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej znalazł się na cmentarzu wojskowym. Miało to miejsce najprawdopodobniej w lipcu – trudno ustalić dokładną datę, i...w zasadzie tyle wiadomo na pewno.²¹

Poszukując odpowiedzi na zasadnicze pytanie – dlaczego cokół został zabrany sprzed koszar i kto o tym zdecydował, poruszałem się w gąszczu często sprzecznych relacji świadków i braku jakichkolwiek dokumentów.

20 APO, MRNW, 16/283, Protokoły z posiedzeń Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, wnioski, opinie i ich realizacja; Protokół Nr. 5/75; 9 stycznia 1975 r.

21 „Akt erekcyjny”, o którym wspomina w swym artykule Michał Siwiec-Cielebon także nie wyjaśnia sprawy – pojawiają się tam dwie daty 10 i 20 lipca 1975 r. Nawet jeśli jedna z nich to pomyłka drukarska to i tak niewiadomo, która z nich jest właściwa. Autor sugeruje, co znajduje potwierdzenie w relacjach świadków, że między demontażem pomnika a jego przeniesieniem na cmentarz wojskowy upłynął pewien czas. Pomnik miał wtedy znajdować się w bazie PPGKiM na Zaskawiu.

Wśród najczęściej spotykanych opinii, pomnik miał być usunięty w wyniku interwencji władz partyjnych wysokiego szczebla. Taką wersję przedstawili mi m.in., nie żyjący już Józef Zeman oraz Zbigniew Jurczak i Kamil Suknarowski.²² Przejeżdżający przez Wadowice partyjny dygnitarz zobaczył obelisk, a gdy wyjaśniono mu komu jest poświęcony kazał go usunąć. We wspomnianych wyżej zarzutach zredagowanych przez dr. Nowakowskiego, Naczelnik Miasta Marian Skrzypczak tłumaczył decyzję o usunięciu pomnika sprzed koszar naciskami władz partyjnych. Czy tak było naprawdę? Komu ta wersja wydarzeń, rozpowszechniona wśród mieszkańców Wadowic, była na rękę? Jeśli podsumujemy dotychczasowe informacje pojawia się zupełnie inny obraz wydarzeń.

Pomnik stojący przed gmachem byłych koszar, wówczas siedziby Zakładów Zielarskich „Herbapol” stanowił problem przede wszystkim dla tych ostatnich. Remont elewacji, gruntowne uporządkowanie frontowej części budynku i plany przebudowy parteru od strony ul. 1 Maja na pasaż handlowy (taką informację uzyskałem od jednego z ówczesnych wadowickich notabli partyjnych) – wszystkim tym ambitnym projektom przeszkadzał niszczący obelisk.

Kolejna kwestia to „porządkowanie i estetyzacja miasta”. W oparciu o dokumenty z lat 1969-1974 można prześledzić jak wyglądały remonty i inwestycje przy ul. 1 Maja – od budowy chodników po kanały burzowe i okablowanie. Od 1974 r. na drodze „porządkowania i estetyzacji Wadowic” stał pomnik.

Początek lat 70. to przygotowania do wielkiej gierkowskiej reformy administracyjnej. Dotychczasowy powiat wadowicki (reforma znosiła powiaty) od 1 czerwca 1975 r. znaleźć się miał w całości w granicach nowego województwa bielskiego. Ulica 1 Maja jako przelotowa droga przez miasto, stanowiąca część drogi wojewódzkiej nr 52 winna więc odpowiednio się prezentować. Szpecił ją jednak obelisk. Kiedy w grudniu 1980 r. władze polityczno-administracyjne prowadziły z działaczami „Solidarności” rozmowy na temat postulatów związku, podkreślano, że przed byłymi koszarami „stał tylko fragment pomnika, zniszczonego podczas

22 por. Michał Siwiec-Cielebon, op. cit., s. 76. Najczęściej padają nazwiska Jerzego Łukaszewicza, Stanisława Łuczkiwicza i Tadeusza Wrzaszczyka. Łukaszewicz był z całej trójki najwyższy w hierarchii partyjnej i państwowej – w latach 1971-1980 sekretarz KC PZPR odpowiedzialny za prasę i propagandę, od 1975 roku zastępca członka a od sierpnia 1980 roku na krótko członek Biura Politycznego KC (odwołany wraz z całą ekipą Edwarda Gierka). Stanisław Łuczkiwicz był działaczem w latach 70. naczelnikiem kilku miast (m.in. Cieszyzna, gdzie pełnił także funkcję I sekretarza KM PZPR). Od 1981 roku był wojewodą bielskim. Inżynier Tadeusz Wrzaszczyk był z kolei związany z przemysłem samochodowym, przede wszystkim z FSO. Jako minister przemysłu maszynowego (1970-1975) często wyjeżdżał w teren. W 1971 roku w Bielsku-Białej zaczęła funkcjonować Fabryka Samochodów Małolitrażowych (FSM) stąd liczne wizyty ministra na Podbeskidziu a co za tym idzie konieczność przejazdów przez Wadowice.

okupacji”, więc jego usunięcie było koniecznością.²³

Na przełomie lat 60. i 70. w Wadowicach wzniesiono kilka pomników, które wpisywały się w rzeczywistość realnego socjalizmu. W 1969 r. na Placu Armii Czerwonej odsłonięto nowy Pomnik Wdzięczności dla czerwonoarmistów. 4 lata później, w październiku 1973 r., na Cmentarzu Wojskowym stanął obelisk Tadeusza Sadowskiego „Tomo”, jugosłowiańskiego partyzanta rodem z Babicy. Z kolei w lipcu 1974 r., w XXX. rocznicę Polski Ludowej, na miejskich Plantach stanął pomnik MO i SB. Usunięcie obelisku sprzed byłych koszar wydaje się być więc prostą konsekwencją powyższych inicjatyw. Czy wadowickie władze partyjne potrzebowały sugestii wyższych instancji partyjnych?²⁴

Biorąc pod uwagę powyższe okazuje się, że usunięcie pomnika leżało w interesie wszystkich – „Herbapolu”, władz miejskich a przede wszystkim władz partyjnych, które pozbywały się kłopotliwego symbolu sanacyjnej reakcji. Demontażem obelisku, **w ramach czynu społecznego**, bez dotacji z Urzędu Miasta, zając się miał PPGKiM, na wniosek wadowickiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Tak „szczęśliwie” się złożyło, że dyrektorem Przedsiębiorstwa i prezesem Zarządu Oddziału ZBoWiD była jedna i ta sama osoba – Kazimierz Ruła.

Po usunięciu sprzed koszar, pomnik trafił do bazy PPGKiM na Zaskawiu.²⁵ W związku z reakcją społeczności Wadowic, przede wszystkim kombatanatów, obelisk przeniesiono na Cmentarz Wojskowy i ustawiono na trzystopniowym podmurowaniu. Za tablicą wmurowano mosiężną puszkę z „Aktem Erekcyjnym”, w której



Składanie kwiatów pod obeliskiem na cmentarzu wojskowym, 3 maja 1981 r.
(w głębi z prawej strony Józef Zeman)
(zbiory wadowickiej Solidarności)

23 APO, UMGW, 16/310, ss. 12-13.

24 W połowie lat 70. w związku z reformą administracyjną w szeregach partii nastąpiły zmiany. Dotychczasowi „twardogłowi” sekretarze awansowali – Jan Twaróg, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Wadowicach, do Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie a Marian Drożdż, Sekretarz ds. Propagandy KP PZPR, do bielskich struktur partyjnych. I sekretarzem Komitetu Miejskiego został Stanisław Dula a funkcję Naczelnika Miasta piastował Marian Skrzypczak.

25 Kamil Suknarowski wspomina, że rozczłonkowane elementy pomnika leżały nawet nie w bazie Przedsiębiorstwa a pod mostem na Skawie.

W relacjach pojawia się także wątek wypadku samochodowego – ciężarówka PPGKiM miała uderzyć w cokół co miało uzasadnić konieczność jego usunięcia, gdyż stwarzał zagrożenie dla przechodniów. O żadnej kraksie nie ma jednak mowy w archiwum MO. Kolejna legenda?

stwierdzono, że przeniesienie pomnika było wspólną inicjatywą Komitetu Miejskiego PZPR, Urzędu Miejskiego, Jednostki Wojskowej i Zarządu Oddziału ZBoWiD.

Największym sukcesem władz partyjno-administracyjnych okazało się nie tyle pozbycie się kłopotliwego obelisku ale stworzenie mitu o zewnętrznych naciśkach, w wyniku których pomnik musiał zostać usunięty.

POMNIK WRACA PRZED KOSZARY – SB WKRACZA DO AKCJI

Okres legalnej działalności „Solidarności” był jednocześnie czasem wzmożonej inwigilacji działaczy Związku przez organa bezpieczeństwa. W Wadowicach, co należy podkreślić, nie miały jednak miejsca spektakularne prowokacje czy zatrzymania – „karnawał Solidarności” odbywał się w atmosferze rozliczania przez związkowców władz miejskich i partyjnych z ich dotychczasowej działalności. NSZZ „Solidarność” wysuwał głównie postulaty o charakterze bytowym, zmierzające do poprawy warunków życia mieszkańców Wadowic, ale pojawiły się także żądania z zakresu oświaty i kultury – Związkowcy domagali się m.in. przywrócenia wadowickiemu liceum imienia Marcina Wadowity, zorganizowania



**Montaż pomnika przed koszarami
(listopad 1981 r.)
(zbiory wadowickiej Solidarności)**

muzeum papieskiego a przede wszystkim, co szczególnie niepokoiło władze, przywrócenie pomnika poległych żołnierzy 12 pp na jego dawne miejsce.

O samych okolicznościach związanych z powrotem monumentu na jego dawne miejsce szczegółowo opowiada artykuł Michała Siwca-Cielebona oraz film „Przewroty cdn.”. W tym miejscu chciałbym jedynie podkreślić, że inicjatywa i realizacja tego przedsięwzięcia była wspólnym dziełem wadowickiej „Solidarności” i Towarzystwa Miłośników Ziemi Wadowickiej.

Nie udało się dotychczas ustalić, czy w mnożeniu trudności z przywracaniem monumentu bezpośrednią rolę odegrała Służba Bezpieczeństwa – jak dotąd wszystkie dokumenty i relacje



Odsłonięcie pomnika 15 listopada 1981 r. (zbiory wadowickiej Solidarności)

świadków sugerują, że główną aktywność przejawili w tym zakresie władze administracyjne na szczeblu gminnym i wojewódzkim. Mimo przeszkód cel został osiągnięty – 15 listopada 1981 r., pod patronatem Zarządów Regionów NSZZ „Solidarność” Małopolska i Podbeskidzie, przed byłymi koszarami odsłonięto odrestaurowany monument.

W dniu odsłonięcia pomnika przed byłymi koszarami 12 pułku znalazło się wiele osób, które, mówiąc żargonem bezpieczeństwa, „pozostawały w zainteresowaniu” służb „w związku z prowadzeniem wrogiej działalności wobec Polski Ludowej”. Obok lokalnych działaczy „Solidarności” i kombatanatów, w uroczystości wzięli udział zaproszeni goście, znajdujący się na liście inwigilowanych przez organa bezpieczeństwa – m.in. płk Józef Herzog, nestor środowisk legionowych i O. Adam Studziński, kapelan PSZ na Zachodzie i duszpasterz środowisk kombatanckich.²⁶

Działania SB wymierzone w wyżej wymienione osoby to temat na odrębny artykuł. Tutaj opiszę tylko jedną z operacji bezpieki, wymierzoną bezpośrednio w środowisko związane z 12 pułkiem.

26 O inwigilacji płk. Józefa Herzoga w oparciu o bogate źródła archiwalne IPN w Krakowie – Hanik M., Roliński A., „Figurant Herzog” Postać Józefa Herzoga w dokumentach służb bezpieczeństwa PRL [w:] pod red. A. Rolińskiego, Sowiniec, Materiały Historyczne Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Nr 23, Kraków grudzień 2003. O inwigilacji generała – dominikanina O. Studzińskiego – Jan Józef Kasprzyk, Relacja Ojca Adama Studzińskiego OP Kapelana 4 Pułku Pancernego II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych Na Zachodzie [w:] pod red. A. Rolińskiego, Sowiniec, Materiały Historyczne Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Nr 32 /33, Kraków czerwiec-grudzień 2008.

KRYPTONIM „TRZECH”

Wprowadzenie stanu wojennego zakończyło oficjalną działalność NSZZ „Solidarność”. W całej Polsce internowano około 5 tysięcy osób, w tym wadowickie władze związku – przewodniczącego Delegatury Regionu „Podbeskidzie”, dr. Andrzeja Nowakowskiego oraz przewodniczącego Komisji Koordynacyjnej Józefa Zemana.²⁷

Pomimo obowiązywania szczególnych obostrzeń stanu wojennego członkowie zdelegalizowanego Związku nadal, w miarę możliwości, pozostawali aktywni. Niemożność jawnej działalności rekompensowano między innymi działalnością kulturalną. W nurt tych działań, za namową działaczy TMZW, włączył się po powrocie z internowania, w kwietniu 1982 r., Józef Zeman.

11 listopada 1982 r. w wadowickiej bibliotece miejskiej zorganizowano wystawę poświęconą historii 12 pułku, powstałą w oparciu o zbiory Michała Cielebona. Jej otwarcia dokonał Józef Zeman a szatę graficzną wystawy przygotował Zbigniew Jurczak. Podczas otwarcia ekspozycji organizatorzy poinformowali przybyłych o zamiarze zorganizowania koła sympatyków 12 pułku oraz stworzenia muzeum ziemi wadowickiej, co szczególnie leżało na sercu TMZW. Wśród obecnych na wystawie był także funkcjonariusz SB, który uznał deklaracje twórców ekspozycji za poważne zagrożenie.

10 grudnia 1982 r. wadowicka SB założyła w związku z powyższym Sprawę Operacyjnego Sprawdzenia o kryptonimie „Trzech” w związku z podejrzeniem „(...)istnienia nielegalnej organizacji i związku z udziałem młodzieży i dorosłych.”²⁸ Figurantem (w nomenklaturze SB osobą rozpracowywaną) sprawy został osiemnastoletni wówczas Michał Cielebon. Jak odnotował funkcjonariusz prowadzący sprawę, Cielebon „(...) utrzymuje kontakty z Ob. Józefem Zemanem internowanym od 13.12. 1981 r. do kwietnia 1982 r. byłym członkiem NSZZ „Sol.” i z Ob. Tadeuszem Jamrozikiem oraz innymi osobami sympatyzującymi z NSZZ „Sol.”. Powyższą informację potwierdził fakt wspólnego org. wystawy

27 W stanie wojennym w Wadowicach zostali internowani (wszyscy w ZK Jastrzębie Szeroka): Stanisław Haniuś, Władysław Kroczyk, dr Andrzej Nowakowski, Józef Sajdak, Andrzej Zawila oraz Józef Zeman. W 1982 r., za kolportaż ulotek został aresztowany i skazany na 1,5 roku więzienia Zdzisław Szczur. Gliksmann A., Solidarność Małopolska. Kalendarium 1980-2005, Kraków 2005, ss. 433, 443; Bielawska K., Orski M., Roliński A., Represje stanu wojennego w Małopolsce. Internowani, zatrzymani, aresztowani, sądzeni oraz skazani w okresie: 13 grudnia 1981 – 22 lipca 1983, [w:] pod red. A. Rolińskiego, Sowiniec, Materiały Historyczne Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Nr 19, Kraków grudzień 2001. ss. 13, 16.

28 IPN Ka 047/1135, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia Kryptonim „Trzech” (dalej SOS „Trzech”). Oficerem prowadzącym sprawę został mł. chor. Władysław Klaja, inspektor grupy III Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Wadowicach, odpowiedzialnej za inwigilację opozycji.

12 płk piechoty wadowickiej.” Sprawa o kryptonimie „Trzech” zmierzać miała do: „ustalenia członków sympatyków 12 płk. pi. wad. [tak w org.], rozpoznanie fakt. celu i zakresu oraz motywów działania, ustalenie stopnia i zasięgu działania wymienionej organizacji, neutralizacji ewentualnej negatywnej działalności.” Takie zadania wyznaczył oficerowi prowadzącemu sprawę Naczelnik Wydziału III SB Komendy Wojewódzkiej MO w Bielsku-Białej mjr Ryszard Janik.²⁹



W drodze na cmentarz wojskowy – od lewej Michał Cielebon, Józef Zeman, Tadeusz Jamrozik (zbiory wadowickiej Solidarności)

W trakcie prowadzonej sprawy bezpieczeństwa wykorzystano osobowe źródła informacji – TW „Ada” i TW „Agata” (nie udało się ustalić nazwisk tych osób), dokonała analizy zdjęć wykonanych podczas wystawy, akt osobowych oraz przeprowadziła szereg rozmów, m.in. z nauczycielami i dyrektorami szkół, do których chodził Michał Cielebon. Dzięki powyższym działaniom oficer prowadzący ustalił ponad wszelką wątpliwość „utrzymywanie kontaktów” między Michałem Cielebonem a byłymi członkami NSZZ „Solidarność” – Józefem Zemanem, Andrzejem Nowakowskim i Tadeuszem Jamrozikiem. Stwierdził także, że spotkania te mają charakter konsultacyjny w „związku z prowadzeniem wrogiej działalności” a „w/w osoby są inicjatorami założenia koła sympatyków 12 płk. piechoty wadowickiej przy Stowarzyszeniu MZW [tak w oryginale].”³⁰ Współpraca postsolidarnościowej opozycji była dla SB wyjątkowo niebezpieczna – inwigilacja „figuranta Cielebona” była więc środkiem do rozpracowania tego środowiska.

„Wroga działalność” prowadzona przez sympatyków pułku prowadzona była nie tylko w kręgach opozycji solidarnościowej ale także w środowiskach komba-

29 Słowny opis zagrożenia. IPN Ka 047/1135 SOS „Trzech”.

30 SB w sposób szczególnie interesowała się działalnością Józefa Zemana.

W dokumentach bezpieki (Biuro „C” MSW) figurował jako „(...)były internowany przez Wydz. III KWMO B-B dnia 13.12.1981 r. zwolniony dnia 26.04.1982 r., czołowy działacz delegatury NSZZ „solidarność” [tak w oryginale], pozostaje w zainteresowaniu KM MO W-ce.” IPN Ka 047/1135 SOS „Trzech”.

„Ponadto z przeprowadzonej rozmowy w dniu 18.11.1982 r. z Ob. Jamrozik Tadeusz wynika wrogie nastawienie do obecnej rzeczywistości rozmówcy i rozgoryczenie wynikające z rozwiązania NSZZ „Sol.”; którego to związku rozmówca był przewodniczącym.” (Słowny opis zagrożenia. IPN Ka 047/1135 SOS „Trzech”).

Jako, że Tadeusz Jamrozik był przewodniczącym „Solidarności” w wadowickim Liceum Ogólnokształcącym SB w ramach działań operacyjnych o kryptonimie „Trzech” wszczęła Sprawę Operacyjnego Sprawdzenia o kryptonimie „LOWAD”, której celem była inwigilacja byłych działaczy związku w wadowickim LO.

tanckich. W notatce służbowej, sporządzonej po rozmowie z jednym z działaczy wadowickiego koła ZBoWiD, odbytej 7 lipca 1983 r., funkcjonariusz SB zapisał następującą relację zbawidowca – „Z początkiem bieżącego roku od kpt. Mróz zam. Kalw. Zeb. byłego żołnierza 12 pp wad. wypłynęła inicjatywa utworzenia sympatyków 12 pp wad, którą bardzo popierał Ob. Ruła. Starał się również, wywrzeć nacisk na cały nasz zarząd, jednak nie zgodziliśmy się na to. Po pewnym czasie ponownie kpt. Mróz skierował się do naszego koła pisemnie o spowodowanie zbiórki pieniędzy na ufundowanie tablicy pamiątkowej dla poległych żołnierzy 12 pp wad. (...) również przychylny tej inicjatywie był Ob. Ruła.”³¹

Ciekawa jest postawa Kazimierza Ruły, który w 1983 r. gorąco popierał inicjatywy związane z pułkiem a kilka lat wcześniej, jako prezes ZBoWiD-u i dyrektor PPGKiM w jednej osobie, odpowiadał za usunięcie pomnika...

Bez względu na chęci działaczy solidarnościowych i kombatanckich wszelkie inicjatywy związane z 12 pułkiem, podejmowane na początku lat 80., zostały skutecznie storpedowane przez SB.³² Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia o kryptonimie „Trzech” została zamknięta 30 listopada 1983 r. – „W wyniku przeprowadzonych czynności operacyjnych doprowadzono do zaniechania działań mających na celu zorganizowanie koła sympatyków 12 płk piechoty wadowickiej.”³³

BEZ OSTATNIEGO ROZDZIAŁU

W powyższym artykule przedstawiłem obecny stan badań nad skomplikowanymi dziejami pomnika. Przedstawienie jednak pełnego obrazu wydarzeń na dzień dzisiejszy nie jest możliwe – wiele pytań wciąż wymaga odpowiedzi.

Historia ta czeka wciąż na swój ostatni rozdział.

Witkowski Marcin – *pracownik Muzeum Miejskiego w Wadowicach, historyk, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, badacz historii Wadowic ze szczególnym uwzględnieniem historii społeczno-politycznej miasta w okresie PRL oraz dziejów wadowickiego zakładu karnego.*

31 Wyciąg z notatki służbowej – rozmowa z czł. ZBoWiD W-ce Ob. Wł. Płaszewskim (7.07.1983 r.). IPN Ka 047/1135 SOS „Trzech”.

32 Dopiero w 1984 roku udało się wmurować płytę na budynku byłych koszar, odsłoniętą 1 września, upamiętniającą poległych w II wojnie światowej żołnierzy 12 pułku.

33 Ibidem.